Cena numeru 10 gr

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

SAMODZIELNOŚĆ

Dwutygodnik, poświęcony sprawom samodzielności kulturalno-gospodarczej czyli „POLSKIEMU ŁADOWI"

Rok IV | Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca | Kraków, dnia 1 lipca 1938 r. | Nr 13/14

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej

Kto wiatr sieje – burzę zbiera

(Rasizm, ghetto, pikiety, rewolucja, emigracja)

W świecie duchowo-moralnym istnieje — podobnie jak w świecie fizycznym — prawo równowagi. Prawa tego nie można bezkarnie naruszać. A kto je naruszy, musi ponieść nieodwołalnie następstwa swego czynu.

Wymownym tego przykładem są — między innymi — żydzi. W naszych oczach dokonywa się nad nimi nemezys dziejowa. Przyszły na nich złe czasy, zwane w ich żargonie „szwarce jur". Załamując ręce z rozpaczy zapominają o przysłowiu, że „**Kto wiatr sieje — burzę zbiera**".

Ciskają gromy na Hitlera i zastosowany przez niego rasizm, a nie chcą przyznać, że narodowi-socjaliści niemieccy odwrócili tylko zasady rasistowskie, stosowane przez żydów przez wiele wieków w odniesieniu do innych narodów.

Bronią się przed spychaniem ich do ghetta, a tym czasem to ghetto oni sobie pieczołowicie pielęgnowali odrutowując się różnymi drobiazgowymi nakazami i zakazami przed oczami gojów".

Narzekają na pikietowanie swych sklepów, pracowni i biur. Słusznie wypomniał im w Sejmie p. premier Sławoj-Składkowski, że oni oddawna to pikietowanie uprawiają, obstawiając bramy miejskie i wykupując od wieśniaków towar przed zaniesieniem lub zawiezieniem go na targ. W miastach zaś odciągają różnymi sposobami klientelę od firm chrześcijańskich.

Krzyczą w niebogłosy, że urządza się przeciw nim rewolucje i pogromy, a sami od tylu wieków robią rewolucje, w których narody chrześcijańskie się krwawią.

Bronią się rękami i nogami przed grożącą im w wielu krajach (również w Polsce) emigracją, a nie chcą wiedzieć o tym, że podstępem, oszustwem i przemocą wyrzucali tubylców z ich siedzib, które bez miłosierdzia zagarniali w swoje drapieżne posiadanie.

Lecz fala krzywdy zawsze powraca. Zalewa też teraz żydów po same uszy. Nie cieszymy się z ich nieszczęścia, bo byłoby to nieludzkie. Stwierdzamy tylko przedmiotowo, że **oni sami są sprawcami swego losu. Do tego jednak nie chcą się przyznać, zwalając winę na drugich.**

Tym gorzej dla nich. Okazuje się po raz niewiadomo który, że historia nie jest dla nich mistrzynią życia. Żądza panowania nad drugimi narodami zaślepiła ich i doprowadziła do chorobliwego obłędu.

Czy się kiedy z tego wyleczą?

O lokal sklepowy dla polskiego kupca!

Na czoło zagadnień kupieckich wysuwa się coraz bardziej między innymi sprawa lokalu sklepowego. Wskutek bowiem powstawania nowych placówek polskich zapotrzebowanie na lokale sklepowe wzrasta, podczas gdy podaż ich dla kupca polskiego jest ograniczona.

Wiadomo, że nieruchomości miejskie pozostają przeważnie w obcych rękach, również nowe budynki najczęściej są wznoszone przez żydowski kapitał, a żyd jako właściciel domu zasadniczo przecież nie wynajmie lokalu polskiemu kupcowi, wskutek tego nie pozostaje nic innego, jak wynająć lokal natrafiony pod ręką. A więc najczęściej położony na uboczu w nieodpowiednim miejscu, co jednakże w końcu powoduje wcześniejsze lub późniejsze zwinięcie interesu.

Sprawa ta — jako niecierpiąca zwłoki — winna być wzięta pod obrady celem odpowiedniego jej uregulowania. Byłoby więc wskazanym przede wszystkiem zarezerwować wszystkie lokale sklepowe znajdujące się w budynkach miejskich. Dotyczy to również lokali należących do Skarbu Państwa i innych Związków publiczno-prawnych jak: Izby Przemysłowo-Handlowe, Kasy Oszczędności itp.

Poza tym należałoby wszcząć kroki celem budowy hal targowych — taki cel miały swego czasu Sukiennice — i to nie tylko dla branży spożywczej.

Akcja więc popierania polskich przedsiębiorstw handlowych nie może się ograniczać tylko do kupowania u swoich, ale winna być rozszerzona na pomoc kupiectwu polskiemu przy zakładaniu nowych placówek, których pomyślne rozwijanie się zależne jest w głównej mierze od odpowiedniego lokalu sklepowego, co jednak żydzi — przez swój wpływ na zarządy miast — opanowali na własny swój użytek.

DEJOT

Bierzcie młodzież wiejską do sklepów po miastach

Gimnazjum Kupieckie w Jarosławiu podjęło się realizacji hasła wicepremiera Kwiatkowskiego „50% ludności wiejskiej w miastach". Przeflancowanie jej jednak w stanie surowym zwiększyłoby jedynie po miastach kadry bezrobotnych. Stąd Gimnazjum to stworzyło wędrowną szkołę przysposobienia kupieckiego i spółdzielczego oraz postanowiło przeorać tą szkołą swój teren, obejmujący 4 powiaty o łącznej liczbie 394.400 mieszkańców. Pierwszą taką szkołę otworzyło i doprowadziło do końca w Grodzisku Dolnym w powiecie łańcuckim (COP). Szkołę ukończyło 30 młodzieży.

Młodzież ta nadaje się na praktykantów do sklepów i na kupców w handlu objazdowym i obnośnym (straganiarze). Akcja Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu powinna zwrócić uwagę kupców i spółdzielców przy pokrywaniu swego zapotrzebowania na ten młody narybek kupiecki z takiej szkoły przysposobienia kupieckiego i spółdzielczego, która daje element podkształcony w handlu, łatwy do pokierowania (młodzi chłopcy są w wieku od 14—18 lat), jako element wiejski, mało wymagający a pracowity dobrze wychowany i moralnie zdrowy.

Po kandydatów zwracać się można do Dyrekcji Gimnazjum Kupieckiego w Jarosławiu, które tę szkołę prowadziło i zajmuje się umieszczaniem tej młodzieży po miastach?

Trzeba dodać, że akcja ta spotkała się z uznaniem władz szkolnych. Dziś po tej udanej próbie wysuwa się zasadę, ażeby każda szkoła handlowa prowadziła w swojej okolicy jedną taką szkołę wędrowną przysposobienia kupieckiego względnie spółdzielczego.

Roczna szkoła przysposobienia kupieckiego z Grodziska Dolnego przenosi się od września 1938 do Leżajska, a nową drugą tworzy się jako szkołę przysposobienia spółdzielczego w Handzlówce, drugim Liskowie w Polsce.

Zmiana nazwisk

Obowiązująca obecnie ustawa o zmianie nazwisk z 1919 r. przewiduje, że zezwolenie na zmianę nazwiska może być udzielone tylko w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, przy czym brzmienie niepolskie nazwiska — nie jest dostatecznym powodem do zmiany. Intencją ustawy tej było ułatwienie przeprowadzenia zmiany nazwisk śmiesznych, wulgarnych itp. Okazało się jednak, że najwięcej wykorzystali tę ustawę żydzi, przybierając sobie nazwiska czysto polskie, a nawet nazwiska historyczne, jak Potocki, Branicki itp. w miejsce dotychczasowych żydowskich wzgl. nieraz o wcale pięknym brzmieniu. **Celem zmiany nazwiska było głównie ukrycie swego pochodzenia i ułatwienie sobie wejścia do naszego życia narodowego.**

Te kombinacje żydowskie winny być jaknajszybciej ukrócone. Nie możemy bowiem pozwolić na wchodzenie do naszej społeczności jednostek zupełnie obcych duchowo, a do tego jeszcze w celach materialnego jej eksploatowania.

Musimy energicznie zaprotestować przeciw temu nadużywaniu przez żydów praw przysługujących w tej ustawie tylko Polakom. A przede wszystkim należy dołożyć wszelkich starań celem najrychlejszego zniesienia obowiązującej obecnie ustawy o zmianie nazwisk — jako szkodliwej, albo radykalnego znowelizowania jej postanowień.

DEJOT

Nowe kredyty P. K. O. dla kupiectwa

W wyniku starań zrzeszonego kupiectwa przyznała PKO kupiectwu naszemu dalsze kredyty redyskontowe, które na początku r. 1938 wzrosły do sumy 6 milionów złotych. Rozprowadzeniem tych kredytów, przeznaczonych **przedewszystkiem dla kupiectwa detalicznego**, zajmować się będzie Bank Związku Sp. Zarobkowych. Celem jaknajsprawniejszego obsłużenia członków organizacji w miejscowościach, nieposiadających oddziałów B. Z. Sp. Zar. — agendy jego przejmie Bank Handlowy w Warszawie i jego Oddziały. Procedura załatwiań wniosków o pożyczki uległa obecnie uproszczeniu wskutek skasowania t. zw. informacji, załączanych uprzednio do podań. Jak ważną dla detalistów sprawą są drobne kredyty, świadczy fakt że w ub. r. udzielono pożyczek na sumę 2 miliony 800.000 zł. Obecnie dzięki znacznemu **zwiększeniu sum, przyznanych przez PKO,** powstała już możność **zwiększenia również maksymalnej kwoty** poszczególnej pożyczki, której górna granica sięgać może **do zł 15 000**. Tak więc **dzięki PKO kupiectwo nasze zasili się znowu poważnym kredytem**.

Wieści z Wiśnicza-Nowego

W sierpniu 1937 roku, po kilku zebraniach propagandowych, udało się założyć Koło Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego. Założenie tego Koła natrafiało na bardzo wielkie trudności (bo w Wiśniczu-Nowym wszystko bardzo trudno przychodzi) tym bardziej, że chodzi o narodową ideę Ch. F. G., który na terenie Wiśnicza-Nowego ma więcej wrogów niż przyjaciół, a to z tego powodu, że **jest tu przeszło 45% żydów, no i niektórzy mieszczanie pod względem ideologicznym niczem nie różnią się od żydów.** Gdy chodzi o rozwój handlu i rzemiosła polskiego, oba te odłamy stawiają zgodnie jednakie trudności i przeszkody, a nawet niektórzy tutejsi szabesgoje, aby przypodobać się żydom (nie za darmo, ale n. p. za kieliszek wódki czy też za pochwałę), jako prowodyrzy, większe stawiają przeszkody niż sami żydzi. Żydzi jako naród (trzeba przyznać) bardzo przewidujący nie pójdą osobiście i bezpośrednio na front, ale finansują i posyłają swoich zaufanych, a takich w Wiśniczu-Nowym jest wystarczająca dla nich ilość. Nawet w łonie samego Koła Ch. F. G. żydzi mają swoich zaufanych, którzy na wszystkie poczynania Koła rzucają się jak szakale, aby tylko nie dopuścić n. p. do założenia jakiejś handlowej placówki czysto polskiej. Nawet doszło do tego, że są w Wiśniczu placówki rzekomo polskie pod firmą polską, ale finansowane przez kapitał żydowski i z tego powodu powstają różne scysje, bo ci warcholi pozwalają sobie na szkalowanie tych członków Koła, którzy otwarcie popierają i finansują polski handel, co według pojęcia niektórych tut. szabesgojów jest niemoralne. Za takie postępowanie tych śmiałków z Ch. F G. grozi im się w różny sposób, aby tylko ich zniechęcić do dalszej pracy.

Trzeba dodać, że na terenie Wiśnicza-Nowego jest bardzo mało miejscowych tubylców, gdyż większość to obcy przybysze składający się z inteligencji — funkcjonarjuszów państwowych rzemieślników i rolników, którzy posiadają znacznie wyższą kulturę i cywilizację ogólną-polską i z tego powodu lepiej im się powodzi (nie chcą służyć żydom i nieprzepijają zarobionych pieniędzy w szynkach żydowskich). Dlatego inni od dawna prowadzą z nimi zaciętą walkę na wszystkich frontach do tego stopnia, że ci obcy przybysze, jakkolwiek mieszkają tu już od kilkunastu a nawet kilkudziesięciu lat, są uważani za obcych i prześladowani przez różnych wujków Izraela.

W Wiśniczu-Nowym są 4 piekarnie żydowskie, a zaledwie 2 katolickie, z których jedna chyliła się ku upadkowi, a i druga ledwie dycha. Znaleźli się śmiałkowie z pośród przybyszów i członków Koła Ch. F. G., którzy postanowili za wszelką cenę te upadającą piekarnię katolicką podtrzymać **i za to są przez różnych szabesgojów na każdym kroku prześladowani.** Żadna czynność tych śmiałków nie obejdzie się bez szpiegostwa, kontrolowania, grożenia, denuncjowania i t. p., mimo że piekarnia ta jest według wymogów ustawowych zgłoszona w Starostwie, w Urzędzie Skarbowym i w Ubezpieczalni Społecznej i przepisy sanitarne są ściśle przestrzegane. Wielki znak pytania należałoby postawić, czy wszystkie piekarnie w Wiśniczu tak wywiązują się z obowiązków ustawowych...

Koło Ch. F. postarało się o założenie Stowarzyszenia Kasy Bezprocentowej, wybrało 15 członków założycieli, którym wręczono wszystkie potrzebne dokumenty i ci wybrali sobie przewodniczącego celem przeprowadzenia rejestracji i zdawało się, że sprawa ta weźmie pomyślny obrót. tym bardziej, że nawet niektórzy szabesgoje sprawę tę popierali. Kiedy jednak ci szabesgoje zostali pouczeni przez swoich opiekunów o skutkach tej kasy, doprowadzili do tego, że uniemożliwili jej powstanie. Koło Ch. F. G. jest kością w gardle tut. mniejszości narodowej, a ponieważ są oni przez swych sługusów popierani, dlatego też **za wszelką cenę starają się ci sługusi Koło to utrącić.** Należałoby przeprowadzić w Kole Ch. F. G. gruntowną reorganizację i wykreślić wszystkich tych członków, którzy są szkodnikami Koła.

Prosimy Czytelników o regularne uiszczanie przedpłaty, składanie datków na fundusz prasowy i jednanie nam nowych abonentów!

Należy również zaznaczyć, że wszędzie miejscowe czynniki, które zdają sobie sprawę z ważności chwili i myślą po polsku, bądź to są czynnymi członkami Ch. F. G. bądź też popierają moralnie czynności Ch. F. G. — jedynie w Wiśniczu-Nowym jest przeciwnie. Dziś, kiedy wszystkie kulturalne narody, a między innymi i Naród Polski, dążą do unarodowienia handlu i rzemiosła. Wiśnicz-Nowy staje w opozycji i ludzie, od których inicjatywy dużoby zależało, włożyli jak strusie głowy w piasek, uzależniając się tym samym od mniejszości narodowej. Ponieważ niemożna liczyć na poparcie wiśnickich czynników, a przecież Wiśnicz-Nowy koniecznie potrzebuje kilku placówek polskich, a szczególnie sklepu z żelazem, bławatami, obuwiem i sklepu galanteryjnego, przeto możeby Kongregacja Kupiecka w Krakowie była w możności wysłać swego delegata celem zbadania terenu i przysłała ludzi obcych, którzyby sklepy te założyli. Frekwencja jest zapewniona, lokale by się znalazły — trzeba tylko ludzi energicznych, znających idee kupiectwa polskiego. Sprawa warta zachodu — należałoby się nad tym zastanowić.

W końcu należy nadmienić, że niektórzy szabesgoje i warchoły czują się obrażeni artykułami podawanymi w „Samodzielności" i mieli wygotować sprostowania, lecz tego nie uczynili, przeto nadminniamy, że **o ile nie zmienią swego warcholskiego postępowania, będziemy ich piętnowali po nazwisku**.

Gross

Okna wystawowe w Polsce podarowano cudzoziemskim firmom

Do poprawy sytuacji w handlu drogistowskim można dążyć różnymi sposobami, a w pierwszym rzędzie **przez zwiększenie rozmiarów sprzedaży**. Przed handlem drogistowskim i polskim przemysłem perfumeryjno-kosmetycznym są otwarte duże możliwości zwiększenia zbytu do rozmiarów zapotrzebowania państw, stojących na takim samym poziomie wysokiej kultury, co nasz kraj. Świadczy o tym np. dziedzina zbytu mydła, w której stoimy w Europie na przedostatnim miejscu, a w dziedzinie kosmetyków — na ostatnim. Zbiorowa propaganda ze strony całego przemysłu, oraz stosowanie nowoczesnych form demonstrowania i sprzedaży towaru przez sfery drogistowskie, powinny spowodować poważne ożywienie obrotów. Plan tych prac powinien być wspólnie przez obie strony szczegółowo opracowany i następnie zrealizowany. **Wierzyć należy w powodzenie podjętych prac, a przemawiają za tym radosne objawy, że coraz więcej ludzi w Polsce łączy się w celu wspólnej i zgodnej pracy, co daje lepsze wyniki i większe korzyści.**

Gdy mowa jest o możliwości i potrzebie zwiększenia obrotów towarowych, warto podkreślić znaczenie kosmetyki nowoczesnej w handlu drogistowskim. W naszym przemyśle jest to najmłodszy dział wytwórczości, rokujący piękną przyszłość i posiadający już dziś nie małe zdobycze. Polska kosmetyka nowoczesna łączy w sobie:

1) najnowsze postępy wiedzy medycznej w dziedzinie dermatologii, farmakologii organoterapii,
2) współczesne odkrycia chemiczne nieznanych dotychczas ciał, jak: witaminy, różne emulgatory itp.,
3) sztukę łączenia zapachów nie drażniących skóry, innych dla pudrów, innych do kremów itp.

Sfery drogistowskie posiadają zatem wielki i efektowny wachlarz barwnych i wonnych artykułów z dziedziny przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego. Rozmiary zbytu tych artykułów są jeszcze za małe. Zwiększenie ich w dużej mierze uzależnione jest od rodzaju i zasięgu propagandy. **Ważnym jej czynnikiem jest zwłaszcza okno wystawowe.**

Niestety, musimy stwierdzić, że **po dzień dzisiejszy okna wystawowe wielu sklepów w Polsce są przepełnione cudzoziemskimi wyrobami. Poprostu: okna wystawowe w Polsce podarowano cudzoziemskim firmom.** Jest to dla polskiego przemysłu objaw wysoce przykry i niekorzystny i dlatego wierzyć należy, że stałe apele Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu stworzą przełom w dotychczasowych stosunkach, oddając okna wystawowe drogerii, składów aptecznych i perfumerii całej Polski — przemysłowi polskiemu wyłącznie pod propagandę wyrobów polskich. **Ten gest będzie mile powitany nie tylko przez polski przemysł, lecz także przez całe społeczeństwo.**

(Biul. Pras. Zw. Obr. Przem. Pol.)

Polskie fabryki mydeł i proszków do prania

Na podstawie Biuletynu Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu podajemy kilka adresów rodzimych fabryk mydeł i proszków do prania:

1. Krakowska Fabryka Mydła C. Śmiechowski (Mydło Rajskie i Mydło z Podkową).
2. Chemiczna Fabryka Jan Kajewski dawn. Blask, Poznań, Kantaka 10 (mydła i proszki).
3. „Ergasta" C. Nagórski, Starogard (Mydła i proszki. Jedyna w Polsce fabryka chloretylu i chlormetylu.)
4. Wytwórnia mydła „Alka" H. Stranz, Witkowo.
5. „Axela" Poznań, Nowa 7 (mydła toaletowe).
6. F. Falkiewicz, Poznań, Łukaszewicza 32.
7. „Majola" Warszawa, Złota 61 (mydła toaletowe).
8. J. i S. Stempniewscy, Poznań, Marsz. Focha 34 (mydła toaletowe, płynne i lecznicze).
9. Centralne Laboratorium Chemiczne, Warszawa, Marszałkowska 9 (m. toaletowe).
10. Henryk Żak, Poznań, Gnieźnieńska 32 (mydła toaletowe oraz chemiczne oraz chemiczne płatki „Heza" t. zw. chemiczna pralnia w domu).
11. M. Malinowski, Warszawa, Chmielna (mydła i proszki).
12. Bydgoska Wytwórnia Mydła A. Pyrek, Długa 65 (mydła i proszki).
13. Wytwórnia Mydła M. Rybarczyk i S-ka. Toruń, Kościuszki 55.
14. „Tęcza" Mydlarnia Wielkopolska, E. Budniak, Poznań, Tama Garbarska 25.
15. Fabryka Mydła „Ursus" St. Kozłowskiego, Bydgoszcz, Marsz. Focha 43.
16. „Aja", Poznań, Dąbrowskiego 94 (proszki do prania).
17. „Promień", Zakłady Chemiczne M. Koczerba, Poznań, Dąbrowskiego 79 (proszek „Zorza").

Wzrośnie w narodzie polskim dobrobyt, gdy ujmiemy całe życie gospodarcze w nasze ręce!

Od Wydawnictwa

Z powodu urlopów letnich części członków Komitetu Redakcyjnego wydajemy Nr 13/14 z datą 1-go lipca b. r. Nr 15/16 za za sierpień ukaże się dnia 1-go sierpnia, zaś Nr 17 dnia 1-go września.

Zaleganie wielu abonentów z przedpłatą uniemożliwia nam wydanie numerów letnich w zwiększonej objętości, co Czytelnicy muszą nam wybaczyć.

Z dniem 1 września rozpoczniemy w odcinku druk większej a bardzo aktualnej pracy na temat: **„Dlaczego u żydów taniej?"**

KRONIKA

KRAKÓW.

Wieczór dyskusyjny na temat bieżących spraw frontowych odbył się na zebraniu członków krakowskiego Koła Ch. F. G. dn. 14 czerwca b. r Dyskusję zagaił prezes Przyjemski, po czym zabierało głos kilku mowców, uzupełniając wywody prelegenta i prosząc o wyjaśnienia.

Ulotkę, pouczającą o tym, czym jest Chrześcijański Front Gospodarczy i co dotychczas zdziałał, wydał Zarząd Główny Ch. F. G., do którego mogą się zwracać Zarządy Kół prowincjonalnych, o ile życzą sobie otrzymania tej ulotki do akcji na swoim obszarze.

Posiedzenie Rady Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo Gospodarczych w Krakowie odbyło się w dniu 2-go czerwca b. r. Omawiano na nim sprawy związane z Walnym Zebraniem Okręgowego Związku, a ponadto sprawy dotyczące rozbudowy spółdzielczości rolniczej na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

SUŁKOWICE.

Zebranie członków i sympatyków Koła Ch. F. G. w Sułkowicach odbyło się w niedzielę dn. 14 czerwca b. r. Referat p. t. „Dlaczego chłop i robotnik polski walczy z żydami?" wygłosił p. Tomasz Heldstein, robotnik z Krakowa, którego przemówienia obecni w ilości około 150 osób wysłuchali z wielkim zainteresowaniem.

WARSZAWA.

Ogólnopolski Zjazd Delegatów Chrześc. Kas Bezprocentowych. W niedzielę dnia 19 czerwca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Polskiej Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie. w sali Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przy ul. Miodowej 7, m. 5, Przed rozpoczęciem Zebrania odbyło się dla uczestników nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych. Na zebranie przybyło 144 delegatów, reprezentujących 84 Polskie Chrześcijańskie Kasy Bezprocentowe. Przybyli też delegaci: Banku Gospodarstwa Krajowego, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Opieki Społecznej i przedstawicieli Władz. Po sprawdzeniu pełnomocnictw i wydaniu kart do głosowania Walne Zgromadzenie otworzył punktualnie o godz. 11-tej prezes Rady Głównej p. Inż. Zygmunt Kiełczewski z Radomia i powołał na przewodniczącego prezesa Adama Mrozowskiego z Ostrowca Kieleckiego, który powołał do prezydium p. p. Kiełczewskiego (Zamość), Wuncza (Wilno), Sie, rotwińskiego (Kraków), Mrozowskiego (Warszawa) i Dra Szpora (Lwów). Sekretarzował redaktor Najmowski Leon, który odczytał protokół z ostatniego Walnego Zgromadzenia. Protokół przyjęto bez dyskusji. Następnie sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego złożył Inż. Józef Szmydt; ze sprawozdania wynika, że Zarząd odbył 43 posiedzień i że utworzono ekspozytury we Lwowie i Wilnie. Przedstawił też **konieczność stworzenia** ekspozytury **w Krakowie**. Zarząd prowadził propagandę nad stworzeniem nowych Kas, zakładał nowe Kasy, zjednywał członków, starał się o kredyty i subwencje dla Kas należących do „Pocebe". Do Centrali tej należy obecnie 231 Kas, w ciągu roku przybyło 92 kas; jest w kontakcie z 182 komitetami założycielskimi. Zarząd wysłał 5014 listów, prowadzi dział ekspedycji druków, wydatki na biurowość wyniosła 3496.12 zł, **wypłacono Kasom 55 tysięcy zł** lokaty zawiązkowej. Za staraniem Centrali Banku Gosp. Kraj. udzielił Kasom 200 tysięcy zł pożyczek bezprocent. Z ramienia Zarządu inż. Rząśnicki i in. przeprowadzili 35 lustracji. By Kasy mogły rozporządzać kapitałem 15 tysięcy, potrzeba 15 milionów zł. Utworzono komisję porozumiewawczą pomiędzy „Pocebe", a „Zjednoczeniem Kas" p. Snopczyńskiego, która wszelkie sprawy uzgadnia.

Działalność Kas zrzeszonych w „Pocebe" omówił inż. Józef Rząśnicki; ze sprawozdania wynika, że Kasy liczą 11756 członków wpisowe wyniosły 58 tysięcy, imprezy dały 22 tysiące, subwencje 20 tysięcy, państw. subwencje 5 tysięcy, fundusz obrotowy Kas wynosi ¼ miliona, udzielono 5734 pożyczek na sumę 500 tysięcy, członkowie Kas wpłacili 27 tysięcy. Dzięki pomocy finansowej Kas powstało 983 placówek. Pożyczki wynosiły od zł 25—300 zł. **Spłacalność pożyczek prawie 100% zaległości minimalne, przepadłych nie ma.** Dzięki Kasom stworzył się kredyt dla drobnego handlu i rzemiosła. W ciągu roku ubyło 12 kas, kilka zamarło, reszta przeszła pod naciskiem do „Zjednoczenia Kas".

Preliminarz budżetowy, który wynosi 31·359.08 zł, zreferował inż. Bronisław Wierzyński. Walne Zebranie postanowiło złożyć podziękowanie Radzie Głównej i Zarządowi Głównemu, oraz udzieliło absolutorium i uchwaliło budżet na rok 1938/39. Na wniosek adwokata Trajdosa Walne Zebranie nadało godność członków honorowych Centralnej Kasy Kredytu Bezprocentowego w Warszawie ks. prałatowi Godlewskiemu Marcelemu i inż. Rząśnickiemu Józefowi za zasługi położone w stworzeniu i pracy w Centrali. Dokonano następnie wyborów 8 członków Rady i 2 zastępców oraz 5 członków Komisji Rewizyjnej. Do Rady weszli pp. inż. Dobrzański Tadeusz, Ks. Dr. prałat Godlewski Marceli, Grodzki Józef, Jóźwiak Józef, Karpiński Jan, Dr Kożuchowski Tomasz, Strzelecki Konstanty i Ks. prałat Wróblewski Bolesław, zastępcy: pp. Jorkasch-Koch Aleksander i gen. Ostrowski Franciszek. Do Komisji Rew. weszli: pp. Dyr. Kulczycki, Kozubowski, Lisowski, płk. Wolski i Jurkiewicz.

(Wnioski, uchwalone na Walnym Zebraniu, umieścimy z braku miejsca w następnym numerze).

Komunikat

W Borku Fałęckim, powiat Kraków, potrzebna jest półhurtownia spożywczo-kolonialna. Wymagany kapitał 8.000 zł. Jest lokal sklepowy z czynszem około 70 zł miesięcznie.

Egzystencja zapewniona. Z powodu położenia Borku Fałęckiego przy autostradzie Kraków — Zakopane półhurtownia ta będzie obsługiwać również i okolicę.

Informacyj udziela Wydział Akcji Gospodarczej Zarządu Grodzkiego Stronnictwa Narodowego w Krakowie, Rynek Gł. 6, m. 17.

Zawiadomienie

PORAD W SPRAWACH SKARBOWYCH udzielać będzie od d. 1 lipca b. r. dla członków Chrześć. Fr. Gospodarczego i abonentów, „Samodzielności" p. Franciszek Pałasiński w lokalu Ch. F. G. przy ul. Gołębiej 6, II p. od godz. 10—11 i od 17—18 (tylko w dni powszednie).

Drobne ogłoszenie

Poszukiwany pokój z piecem kuchennym w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Samodzielności" Gołębia 6, II p.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II. p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 12 a 13 godz.

PRZEDPŁATA wraz z przesyłką: kwartalna 0.70 zł., półroczna 1.40 zł., roczna 2.60 zł.

OGŁOSZENIA: Cała strona 170 zł., ½ str. 87 zł., ⅓ str. 58 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/12 str. 15 zł., 1/24 str. 8 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Pałasiński

Drukarnia L. Dudka, w Krakowie, ul. Stolarska 6.